

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

KURJER WARSZAWSKI.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Dodatek poranny.

Table with 4 columns: Time/Event (e.g., Dzia: Narodz. św. Jana Chrzciciela), Duration/Value (e.g., 3 min 40), and other data (e.g., Wschód słońca o godzinie).

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Janisława, jutro Wlastimifa. Nabożeństwa: W kościele św. Trójcy na Solcu, o 9 1/2 zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa; w kościele archikatedralnym św. Jana całodziennie nabożeństwo odpustowe ku czci św. Jana Chrzciciela.

do 13,000 rs. stowarzyszenie mogłoby się pożytecznie rozwijać, a to w miarę większego lub mniejszego kapitału, jakiby spółka zechciała na nowo ryzykować.

Projekt ten jednakże, w ciężkich obecnie czasach, nie doznał poparcia.

Wobec niemożności dolożenia do przedsiębiorstwa żądanej przez p. L. sumy, p. St. Zawadzki postawił wniosek powierzenia jeszcze na rok jeden całego zarządu interesami spółki p. Lewickiemu z jaknajszerszą plenipotecją do działania.

P. Szaniawski, dyrektor młyna parowego w Zegrzynku, proponował przyłączyć „Muzeum” do którego z istniejących u nas towarzystw, np. do Tow. przemysłu i handlu, lub do Tow. ogrodniczego, albo też zorganizować nowe tow. pszczelnicze, które, przystępując do interesu z większym kapitałem, rozciągnęłoby swoją działalność na szersze koła publiczności i, raz ukonstytuowane, zakupiłoby inwentarz dzisiejszej spółki pszczelniczej i przyjęło w swój poczet jej członków.

Prof. Aleksandrowicz zaoponował przeciwko łączeniu się z Tow. ogrodniczym, zaś prezydujący, p. Kozłowski, oświadczył się przeciwko połączeniu z Tow. przemysłu i handlu.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Paulin Dąbrowski, Ignatowicz, Każ. i Stan. Lewicy i inni, zgromadzenie, stosownie do wniosku p. St. Zawadzkiego, popartego przez przewodniczącego, postanowiło oddać jeszcze na rok jeden zarząd Muzeum w ręce p. Lewickiego, przyjmujący zaś wniosek p. Szaniawskiego, wysadziło komitet do napisania ustawy towarzystwa pszczelniczego i wystąpienia o jej zatwierdzenie.

Do składu komitetu weszli pp. prof. Aleksandrowicz, Paulin Dąbrowski, Szaniawski i Stan. Zawadzki.

Za rok tedy mieć będziemy nową instytucję, oczywiście szczęśliwszą od dzisiejszego Muzeum. R.

Table with 3 columns: o godz., po połud., stóp cali. Values range from 2 to 14.

Woda tedy na Wiśle opada.

Depesza z Sandomierza, wysłana wczoraj o godz. 4-ej po południu, opiewa:

„Woda na Wiśle spadła o stóp 5; poziom obniża się powolnie, lecz bez przerwy.”

O godz. 7-ej wieczorem druga depesza naszego korespondenta z Sandomierza głosi:

„Wysokość wody stóp 6.  
„Kłęski szczęśliwie uniknęliśmy.  
„Panują tu bezzustannie przejmujące zima i deszcze.”

O godz. 3-ej po południu służa wasz, przybrany w stosowne szaty, uroczyście gramoli się na bryczkę praskiego automedona.

— Pojedziemy do Żyzna lub nawet do Lasów, mój przyjacielu (w podróży woźnice są zawsze naszymi przyjaciółmi!)...

— Co, pan żartuje!... ja panu powiem, co my nie pojedziemy do Lasów, tam jest woda taka wielka, że aż strach.

Mimo owego „strachu” jedziemy. Mijając rogatkę grochowską, po lewej stronie mamy fabryki i domy, rzewnie płaczące nad nieznośną aurą deszczową, z drugiej zaś olbrzymią powierzchnię wodną.

Deszcz drwi z naszego parasola, „kapuśniaczek” tnie w nos, oczy i czolo redakcyjnego delegata...

Z daleka, we mgle, spostrzegam wieżycę kościoła w Żyznie, przed oczyma zaś mam Wisłę, w tem miejscu raczej podobną do oceanu, niż do królowej i t. d....

Na drugim brzegu żółtawej barwy statek mknie w górę rzeki.

To „Wisła”, parowiec rządowy, odbywający inspekcję brzegów.

O paręset sążni od nas, otoczona szarawą masą,

Z Muzeum pszczelniczego.

Niebezpieczeństwo likwidacji interesów spółki, zagrażające od lat paru osłabionemu finansowo Muzeum pszczelniczemu, znowu na rok jeden zostało zażegnane.

Jest nadto nadzieja, iż w przyszłości pożyteczna ta instytucja, która przez ciąg swego istnienia dała krajowi pewną liczbę zdolnych kierowników pasiek, i nadal, prawdopodobnie w zmodyfikowanej formie, istnieć nie przestanie.

Na wczorajszym posiedzeniu, odbytem w lokalu spółki na Koszykach, p. Kozłowski, obrany na przewodniczącego zebraniu, odczytał żądany na zeszłej sesji a sporządzony przez p. K. Lewickiego, dyrektora Muzeum, budżet dochodów i wydatków na r. p., z którego okazało się, iż przy nakładzie od 4

Przybór Wisły.

Pod Warszawą wysokość wody w dalszym ciągu była następująca:

— Jeszcze nie—odparła chłodno łowczanka... — Tak—ale obiecuje... — Dał słowo...

— Jakto? słowo da! już! jużeście sobie słowo dali!—krzyknęła, porywając się z siedzenia sędzina. — My? sobie słowo dali?—zapytała łowczanka—

— ale po cóż ja miałam słowo dawać?? — Przecież!! — Przecież mówimy o tym tysiącu dukatów, które mi winien i dał słowo je zapłacić—dokończyła łowczanka spokojnie.

Sędzina osłupiała. — Trzy razy już w tym interesie do mnie przyjeżdżał—dokończyła gospodyni... — Tyłko w tym interesie? — spytała zdumiona Wędziagolska. Proszę! a ludzie już co innego rozpłétli...

Łowczanka ruszyła ramionami. — Kochana sędzino — odpowiedziała — jużci nie posadzacie mnie, abym ja uwierzyła dziś zalecającym mi się tym samym ludziom, których słyszałam, jak się ze mną—starej panny, wysmiewali!

Ramionami poruszyła i wstała nalewać kawę. Wędziagolska, pomimo gadatliwości swej, siedziała długo, nie mogąc się zdobyć na słowo.

Wszystkie jej przypuszczenia, rozumowania, hipotezy, wnioski runęły... Patrzyła na łowczankę, której ani twarz, ani ręka nie drgnęła przy nalewaniu kawy—i robiło się jej tak dziwnie jakos, jakby coś niezdrowego zjadła...

STARA PANNA,

NOWELA

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Odwiedziny te, na pozór przypadkowe, wcale nie były takimi, jak się wydawały. Z rezydencji podczaszycy do Mazanówki jadąc, nie podobna było minąć Kwasińca, wsi należącej do Wędziagolskich. Sędzina wiedziała, że słucho po sąsiedztwie chodzącego, że podczaszycy jakoby starał się o łowczankę—pragnęła koniecznie naocznie się przekonać, jak rzeczy stały, i, zobaczywszy przeciagający powóz, natychmiast zaprzędz kazała, aby sąsiadeczkę kochaną odwiedzić... Wchodząc do salonu, bystre jej oko dostrzegło zaraz różę, leżącą przy podczaszycu—corpus delicti! Dla pani Wędziagolskiej dosyć było jednego listka, aby z niego coś wysnuła, cóż dopiero mówić jej musiał kwiat cały!...

Sędzina, de domo Kmitów—uważała się za należąca do arystokracji, chociaż z Kmitami historycznymi rodzina jej nie, nawet herbu wspólnego nie miała.

Przykro jej było, że ten podczaszycy, tak dobrego rodu, posponował się między Białozielskimi i Przelawskimi...

Osoba była żywa, lat średnich, wymowy nie wyszukanej ale obfitej i łatwej, temperamentu nader gorącego... złośliwa nieco... Ubierała się nie zbyt modnie, ale jaskrawo i z pretensją. Podczaszycyca wi-

dywała już u nieboszczyka Przelawskiego, poznała go tu, i miała mu za złe, że jej—de domo Kmicianki, nie odwiedził.

Lecz, mniejsza o to — mówiła—a główna rzecz przekonać się, czy to prawdą być mogło, że ta nagle zubożona—jakas rezydentka, garderobiana, miała wyjść za człowieka takiego imienia.

Dowód był niezbity. Znalazła ich we dwoje, sam na sam—i różę przy gościu, a gościa pochylonego czule, zarumienionego widocznie w trakcie najczulszych serca zwierzeń. Więcej jej już nie było potrzeba. Sądziła, że Łowczanka, pochwyciona tak jawnie na zalotach, przynajmniej zawstydzi się, zarumieni, zmiesza—ale, gdzie tam! została chłodna, poważna, przywitała ją wcale się nie detonując... Zdaniem Wędziagolskiej było to dowodem, że już słowo sobie dali.

Gospodyni bardzo uprzejmie przyjęła kochaną sąsiadkę, tylko podczaszycy się zachmurzył. Przerwała mu rozmowę, którą on uważał jako podwalinę i podstawę następującej a stanowczej... Groziło to jeszcze jedną przygotowawczą wizytą i stratą czasu.

To go tak poruszyło jakos, że zaledwie się przywitawszy z sędziną, różę tylko ze stolika zdjął, i natychmiast pożegnał łowczankę, która go naprzędno na kawę zapraszała. Ażeby jednak odjazdu tak nagłego nie tłumaczyła sobie fałszywie—rzucił wiele mówiące wejrzenie, mające nieszcześnie uspokoić.

Sędzinie odjazd ten także nie był do smaku. Podczaszycy postąpił sobie niegrzecznie, jak gdyby od niego uciekał!

Zaledwie się drzwi za nim zamknęły, gdy Wędziagolska wykrzyknęła:

— No—więc chyba powinszować!! co?

(Dalszy ciąg nastąpi.)





głji nie jest pilno. Innych kolizyj zresztą rząd spodziewać się nie należy, oprócz tego, że Turcja nie dostanie pożyczki.

Bukareszt 23-go czerwca. (Tel. pr. Kurj. W.)— Wykupno fabryk zapalek na rzecz państwa, które objęło monopol wyrobu, ukończone.

Sofja 23-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.)— Risticz zawiadomił rejencję, iż pragnie utrzymania przyjacielskich stosunków pomiędzy Serbją a Bułgarją.

Petersburg 23-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)— Journal de St. Pétersbourg zaprzecza rozszerzaniem za granicą pogłoskom, jakoby poseł rosyjski w Konstantynopolu wręczył W. Porcie protest przeciw ratyfikacji umowy turecko-angielskiej o Egipcie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Z powodu zbliżającego się końca miesiąca i połączonych z nim regulacyj, giełda miała dziś charakter niezdecydowany, aczkolwiek usposobienie w ogóle lepsze. Ruble w transakcjach natychmiastowych straciły 10 f., natomiast w końcomiesięcznych zyskały 25 f. Pożyczka wschodnia bez zmian, również i kredytówki austriackie. Listy zastawne spadły o 20 kop. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, na dostawę droższe o 25 f.

Berlin 23-go czerwca (notowanie urzędowe giełdy). Bil. ban. ros. w tr. nat. 182.20 Akeje kredytowe 455.— Weksle na Warszawę 182.— Listy zast. serji I-ej 57.— Wek. na Peters. krótk. 181.40 Weksle na Lon. krót. 20.34 Wek. na Petersb. dług. 180.50 „ „ „ dług. 20.28<sup>5</sup> Bil. ban. ros. na dost. 182.25 Żyto w tow. gotow. 123.— Wschodnia poz. II em. 57.10 Żyto na jesień 127.—

Kursa z dnia 22-go czerwca: 182.30, 182.—, 181.50, 180.70, 182.—, 57.10, 455.—, 57.20, 20.33, 20.28, 123.—, 126.75.

Petersburg 23-go czerwca. Weksle na Londyn 21<sup>9</sup>/<sub>16</sub> 19<sup>13</sup>/<sub>32</sub>. Pożyczka premjowa I-ej emisji 266<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.—Półimperjały 9.11.

Gdańsk 22-go czerwca. Pszenica: cena najwyższa 8.00.— regulacyjna bieżąca 8.00 — na dostawę 7.99 —. Żyto: cena najwyższa za polskie 4.65.—regulacyjna 4.57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na dostawę wiosenną —.—

Z rynków zbożowych.

W Gdańsku dnia 22-go czerwca z powodu bardzo dużej obniżki cen pszenicy w New-Yorku u nas usposobienie na ziarno to słabe, ceny nie normalne i niższe od 1 do 2 marki na tonnie. Płacono polską transito czerwono-psztrą 128 f. 146 m., dobrą psztrą 126 f. 149 m., jasno-psztrą 129 f. 150 m., na czerwico-lipiec 149<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m. za tonnę. Żyto polskie bez dowozu, na dostawę polskie tr. 88 m. za tonnę. Jęczmień tylko polski kupowano i płacono za duży 109 f. 85 m. za tonnę. Groch polski tr. na paszę 85 m. za tonnę. W Londynie dnia 22-go czerwca usposobienie na pszenicę najzupełniej ospałe, ceny obniżają się. W Peszcie dnia 22 czerwca pszenicach wiejnie na jesień 7.90—7.92, owies na jesień 5.67—5.67—5.69 W New-Yorku d. 21 czerwca pszenica niskowo loco 89 m., na czerwico 89, mąka niżej 3.50. W Hamburgu dnia 21-go czerwca pszenica spokojnie, rosyjska 132 — 160, żyło słabo: polskie 122—128 f. 134—138 m. Owies rosyjski 90—115 m. W Sosnowicach dnia 21-go czerwca żyto bez zmiany, polskie wyborowe 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, średnie 82 do 83, wołyńskie 78 do 83<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, litewskie wyborowe 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, średnie 83 do 84 kop. pud. Pszenica cokolwiek słabiej: biała 134 do 141<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żółta, 134 — 138<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. pud. Owies słabo 55<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 67 kop. pud. Jęczmień niżej browarny 76 do 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paszę 58 kop. pud. Groch do gotowania 76 do 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gryka wyborowa 67 do 73<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. pud. Makuchy lniane 70<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, rzepakowe 62 i pół do 76 kop. pud. W Libawie dnia 21-go czerwca żyto słabo 120 f. 68 i pół, lepszy 69 i pół kop. pud., owies słabo, litewski biały 50 — 53, lepszy 53—54, wysoki 70 kop. pud. Jęczmień słabo 70 do 74 kop. pud., gryka 70, groch 77 do 80 kop. pud., siemię lniane 148 do 151 kop. pud., makuchy rzepakowe 90, 80, 70 kop. stosownie do gatunku.

Okowita. W Hamburgu dnia 21-go czerwca usposobienie na okowitę znowu słabsze i ceny niższe. Cena regulacyjna 25, na czerwico 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—25, na czerwico-lipiec 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—25, na lipiec-sierpień 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na sierpień-wrzesień 26—25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na wrzesień-październik 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 26<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, 26, na październik-listopad 26—25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na listopad-grudzień 26—25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na listopad maj 26—25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na kwiecień-maj 26—25<sup>1</sup>/<sub>2</sub> marek za 100 litrów. W Królewcu, Berlinie, Poznaniu, Szczecinie usposobienie na spirytus słabe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Panu Judel Laksowi w Łomży.— Sz. pan nazywa nas „pismem czysto antisemickim w całym słowa tego znaczeniu”... Takie dopatrzenie jednostronności mogłoby nas zasmucić, gdy-

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9).

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)

Дозволено Цензурою—Варшава 12 (24) Юніа 1887 r.

500,000 CYGAR

z których 100,000 oryginalne Hawańskie, resztujące zaś Antwerpskie, Hamburskie i krajowe przed podwyższeniem cen polecają

Wandalin i S-ka. Warszawa, Plac Teatralny nr. 11.

by nie okoliczność, iż akurat pod tą samą datą otrzymujemy list od innego czytelnika, zarzucający nam... „judofilstwo”. Bądźże tu teraz mądry!

— Panu Puch. w Warszawie.— Niech sz. pan raczy odczytać powyższą odpowiedź i sens jej wyrozumieć. Za... uprzejme epitety dziękujemy!

— Panu Urbańskiemu.— Rekomendujemy panu Maciejowskiemu „Historję zwyczajów do połowy XVIII-go wieku”, nadto dzieła Woycieckiego i Golebiowskiego. Doskonałe są źródła do antropologii, zbierane przez akademję.

— Panu Szymborskiemu.— Po róz z Hawru do południowej Ameryki może kosztować około 500 fr., razem z wygodami. Oddzielna kabina dużo więcej.

— Panu Piotrowi Ukl.— Tattersal mieści się na ul. Ordynackiej, w pobliżu cyrku Cinisellich.

TABELA WYGRANYCH

w dziewiątym dniu ciągnięcia V-ej klasy 148-ej Loterii klasycznej.

Dnia 23 czerwca 1887-go roku.

Table with 6 columns: Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs. Lists winning numbers and amounts for the lottery.

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

Table with 6 columns: Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs. Lists smaller winning numbers and amounts.

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

Large table with 12 columns: Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs. Lists a large number of winning numbers and amounts.

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 1 (13) maja r. b., ustanowioną została nowa taryfa specjalna na przewóz manufaktury i wyrobów tkackich ze stacyj dróg żelaznych: nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-lódzkiej do stacyj Charków, Połtawa, Kremieńczug i Mikołajew drogi żelaznej charkowsko-mikołajewskiej w kierunku przez Kowel—Elizawetgrad lub Brześć—Elizawetgrad. (744)

BRACIA LESSER,

w Warszawie, Rymarska 12. Największy skład towarów w Warszawie, poleca świeży transport najmodniejszych parasolek po cenach przystępnych, również wielki wybór artykułów podróżnych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja 1887 r.

Table with 3 columns: POCIĄGI, Odchodzą, Przychodzą. Lists train routes, departure times, and arrival times for various lines like Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Bydgoska, etc.

Pociągi spacerowe. Na kolei wiedeńskiej: do Skierniewic i stacyj pośrednich w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o g. 6, 6 m. 55 i 9 m. 30 rano, oraz 3 m. 40 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godz. 11-ej wieczorem. Na kolei bydgoskiej: do Ciecchocinka po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę ubr dzień przedświąteczny. Na kolei terespolskiej: do Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9 m. 30 zrana, przychodzi zaś o godz. 9 m. 59 wieczorem.

Table with 3 columns: Statki parowe, Odchodzą, Przychodzą. Lists steamship routes, departure times, and arrival times.